Zbigniew Wodecki, Godność ogromna

Są jacyś święci niepojęci
I ludzie prości jak podłoga
I z tej podłogi - Boże drogi
Wyraźnie bliżej im do Boga

Oni są stacją zapomnianą
Gdzie się na torach suszy siano
Gdzie na peronie pasą konie
A w oczach płonie, taka ładna
Godność - ogromna i bezradna

Przez życie idą należycie
Więcej w nich chłodu niźli żaru
Śpią szybko, żeby wstać o świcie
W radio o takich mówią - naród

Oni są stacją zapomnianą
Gdzie się na torach suszy siano
Gdzie na peronie pasą konie
A w oczach płonie, taka ładna
Godność - ogromna i bezradna

Nikt się nie ślini, z łbów nie dymi
Wolni od gniewu i zazdrości
Więc Ty ich, Boże, chroń przed tymi
Którzy nie mają wątpliwości